

Henryk Kocój, Jan Ziółek

"Prusy wobec powstania listopadowego", Henryk Kocój, Warszawa 1980 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 25-26, 211-214

1983-1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czone dla ogółu czytelników powinno mieć kalendarzyk wydarzeń z lat 1829—1831 oraz mapę przedstawiającą stolicę przed i w czasie walk powstańczych 1830/31. Pomimo tych dość ważnych zastrzeżeń publikacja Kosimowej i Skowronka, wykorzystując nowego rodzaju źródło, jakim jest przekaz ikonograficzny, w niejednym fakcie uzupełnia relacje pamiętnikarskie, a także opracowania naukowe. Należy podkreślić jeszcze, że jest to bardzo pożyteczna lektura, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, której wiedza o powstaniu listopadowym oparta na podręcznikach szkolnych jest niewystarczająca i zbyt tendencyjna.

Czesław Mazurek

Henryk Kocój, *Prusy wobec powstania listopadowego*, Warszawa 1980, ss. 268

Stosunek państw europejskich do powstania listopadowego budzi duże zainteresowanie nie tylko wśród historyków polskich, ale także i obcych. Świadczą o tym prace: J. A. Betleya, A. Gerecke'a, G. Seide'a i innych¹, oparte na obcych zasobach archiwalnych, poszerzające naszą wiedzę o stosunku państw ościennych do wydarzeń warszawskich. Spośród historyków polskich najwięcej uwagi tej problematyce poświęcił J. Dutkiewicz. Dzięki jego pracom poznana została postawa rządów: Anglii, Austrii i Francji wobec naszego powstania². Stosunek społeczeństwa angielskiego wobec polskiej walki niepodległościowej 1831 r. przedstawił w obszernym artykule Cz. Blich³, a o zabiegach dyplomatycznych rządu powstańczego pisał na łamach „Biblioteki Warszawskiej” (1902) Sz. Askenazy.

Kontynuatorem tych badań jest obecnie H. Kocój, którego dorobek w tym zakresie jest znaczny. Pisał on o polskich zabiegach o neutralność Prus w powstaniu listopadowym⁴, a także pracę *Niemcy a powstałe listopadowe*⁵, nie licząc wielu artykułów i przyczynków w różnych czasopismach. Obecnie na 150 rocznicę powstania listopadowego otrzymaliśmy nową pracę tegoż autora, omawiającą stosunek Prus do naszych wysiłków niepodległościowych 1830/31 r. Wydaje się, że przedstawienie tego problemu było szczególnie potrzebne dla wyjaśnienia ciągle aktualnego i nie rozstrzygniętego w naszej historiografii zagadnienia szans odzyskania niepodległości w czasie powstania listopadowego.

Autor, jak nikt dotąd, przebadał dokładnie zbiory archiwum w Merseburgu, mające dużą wartość dla oceny polityki pruskiej okresu powstania. Dotąd materiały te były wykorzystywane przez historyków polskich raczej sporadycznie. Jak podkreśla w swej pracy H. Kocój, korespondencja posłów pruskich z Petersburgiem, Paryżem, Wiedniem i Londynem wnosi wiele do poznania ówczesnej polityki mocarstw, do stosunków bilateralnych prusko-rosyjskich, czy głównych założeń polityki wewnętrz-

¹ J. A. Betley, *Belgium and Poland in International Relations 1830/31*, The Hague 1960; A. Gerecke, *Des Deutsche Echo auf die Polonische Erhebung von 1830*, Wiesbaden 1964; G. Seide, *Regierungspolitik und öffentliche Meinung im Kaisertum Österreich anlässlich der polnischen Novemberrevolution (1830—1831)*, Wiesbaden 1968.

² *Anglia a sprawa polska w latach 1830—1831*, Łódź 1967; Tenże, *Austria wobec powstania listopadowego*, Kraków 1933; Tenże, *Francja a Polska 1831 roku*, Łódź 1950.

³ *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 10, cz. 1.

⁴ „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1962, z. 14.

⁵ Warszawa 1970.

nej i zagranicznej Prus. Jedną z ciekawszych pod tym względem jest korespondencja ambasadora pruskiego w Petersburgu Friedricha Schölera z Fryderykiem Wilhelmem III, korespondencja ministra spraw wewnętrznych i policji w Berlinie Guštawa Brenna i ministra spraw zagranicznych Christiana Bernstorffa, którą to korespondencję dokładnie wykorzystał autor omawianej książki. Duże znaczenie dla poznania i właściwej oceny stosunku Prus do wydarzeń w Polsce ma korespondencja posła rosyjskiego w Berlinie Dawida Alopeusa, jak też listy władz lokalnych pruskich z centralą. Tak bogata podstawa źródłowa wydobyta z archiwum merseburskiego, uzupełniona archiwaliami polskimi z Poznania, Gdańska i Warszawy oraz rękopisami ważniejszych bibliotek krajowych, stanowi godną uwagi podstawę źródłową książki H. Kocója.

Przedstawiając stosunek rządu pruskiego do powstania listopadowego autor podkreślił zbliżenie prusko-rosyjskie w okresie 15-lecia pokongresowego i politykę Berlin, tendencje Mikołaja I do likwidacji niezależnego Królestwa Polskiego. Słabe ugrupowania liberalne w rządzie pruskim, majoryzowane przez bezwzględnie reakcyjnych ministrów: Wittgensteina, Schuckmanna i Bernstorffa, nie dochodziły do głosu, czyniąc z niego naturalnego sojusznika w zwalczaniu powstania polskiego. Inaczej rzecz przedstawiała się od strony społeczeństwa pruskiego, co zostało omówione w rozdziale zatytułowanym *Pruska opinia publiczna wobec wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831*. Poczynania rządu pruskiego potwierdzają jego wrogość do sprawy polskiej. Berlin widział tylko jedno rozwiązanie: bezwzględną kapitulację Polaków i podporządkowanie się Rosji. Podobną postawę zajęli, jak stwierdza autor na s. 45—58, wyżsi urzędnicy państwowi, ambasadorowie na placówkach zagranicznych, łącznie ze Schmidtem w Warszawie, większość generalicji z Clausewitzem na czele, prezydenci prowincji i inne grupy urzędniczo-wojskowe. Wręcz wrogo do powstania polskiego odnosiła się ówczesna prasa berlińska i pruska. Jedyne opozycja liberalna, słaba, o niewielkim wpływie na rząd, brała w obronę Polaków. W tym kontekście autor przedstawia *Polską opinię publiczną wobec Prus w początkach powstania* jako pełną uzasadnionych obaw. Ale plany polityczne przywódców powstania od pierwszych jego dni zmierzały do zachowania spokoju na granicach pruskiej i austriackiej. Stąd wszystkie zabiegi dyplomatyczne, przedstawione w kolejnym rozdziale pracy, zmierzały w tym kierunku. Zdawano sobie sprawę, jak wykazał autor, z ciągłego łamania neutralności przez Prusy i z bezsilności misji dyplomatycznej w Berlinie, ale za wszelką cenę starano się zachować spokój na granicy. Inna rzecz, że berlińska misja dyplomatyczna od początku była nieudana, co nie zostało należyście podkreślone. Początkowo rewolucję polską w Berlinie musiał reprezentować, chociaż tego nie bardzo pragnął, Roger Raczyński. Od początku nie był on przekonany o słuszności powstania. Ograniczył się więc do zbierania ogólnikowych informacji i żądał, by na jego miejsce przysłano kogoś innego. Nim placówkę przejął Tadeusz Mostowski, stracono wiele cennego czasu, w którym należało próbować ułatwić likwidację funduszy polskich w bankach berlińskich, ułatwić transport korespondencji przez Prusy oraz czynić zakupy broni i jej dostawę do kraju przed zamknięciem granicy.

Na miejsce Raczyńskiego wysłano do Berlina wspomnianego wyżej Mostowskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych, i W. Grzymałę, byłego referendarza w Radzie Stanu. Misja ta nie przyniosła większego pożytku sprawie polskiej. Mostowski zaliczał się do wybitnych mężów stanu, ale opinia ta dotyczy jego działalności politycznej z końca XVIII w. Natomiast Grzymała to trzeciorzędna figura na szachownicy politycznej. Po przybyciu do Berlina Mostowski i Grzymała, pokonując wiele trudności czynionych przez władze pruskie, zostali omotani szpiegami ambasadora rosyjskiego i niewiele mogli zdziałać. Rząd pruski, zachowując rzekomą neutralność

w sprawie polskiej, działał w rzeczywistości na korzyść Rosji. Jak stwierdził w swej pracy H. Kocój, Prusy zaopatrywały armię rosyjską w sprzęt wojskowy, amunicję i żywność. W Berlinie czyniono wszystko, by powstanie polskie zostało jak najszybciej stłumione. Trzeba tutaj podkreślić, na co zwrócił uwagę autor książki, że zaniepokojenie w Prusach o wzrost nastrojów rewolucyjnych w Poznańskim wywołała już rewolucja lipcowa w Paryżu. Nie ulega wątpliwości, że Prusy od pierwszej chwili wybuchu powstania listopadowego były gotowe zbrojnie poprzeć Rosję, wkroczyć do Polski i pomóc zdusić zryw niepodległościowy. Nie zostały tylko do tego „zaproszone”. Zostało udowodnione przez autora, że z ofertą zbrojnej pomocy występowały same Prusy, tylko Rosja z niej nie skorzystała.

W końcowym rozdziale pracy zostało omówione zachowanie się władz pruskich wobec upadku powstania listopadowego. Książkę wzbogacają aneksy, w których znalazły się co ciekawsze listy dygnitarzy rządu pruskiego i króla, dotyczące wydarzeń w Polsce.

Przedstawiona tu problematyka książki H. Kocója jest konsekwentną realizacją postawionego przez autora celu, a mianowicie: pokazania, jak rząd, władze lokalne i pruska opinia publiczna ustosunkowały się do powstania listopadowego w poszczególnych jego fazach, jaką politykę prowadziła Rosja i w jakim kierunku szły naciski z Petersburga na rząd pruski, jak układała się współpraca obu sojuszników na tle sprawy polskiej. Te problemy, wyświetlone przez H. Kocója, dają negatywną odpowiedź na pytanie, czy były szanse wywalczenia niepodległości.

Pruska opozycja liberalna nie była w 1831 r. tak silna, by wpływać na rząd. Mimo wielkiej sympatii do sprawy polskiej, nie była ona w stanie narzucić rządowi kierunku politycznego. Liberalowie pruscy występowali z programem swobód politycznych. Dla nich wybuch powstania w Polsce to sprawa walki z absolutyzmem, a niepodległość Polski była u nich na dalszym planie. Należy wątpić, by udzielił pełnego poparcia dla programu zakładającego niepodległą Polskę w granicach sprzed pierwszego rozbioru. Tym bardziej, że dominowały wśród ideologów liberalizmu pruskiego tendencje zjednoczeniowe „germańskie”, na co zwróciła uwagę w swych badaniach M. Wawrykowa⁶.

Sprawa przybywania do Polski lekarzy celem zwalczania „cholery morbus” nie musiała koniecznie, jak to sugeruje autor, wynikać z propolskich sympatii. Dla wielu z tych ludzi była to doskonała praktyka lekarska. Poza tym obawiano się rozszerzenia tej choroby na Prusy i starano się zlokalizować ją na terenie Polski. Chciano się zabezpieczyć przed jej skutkami, stąd nie robiono trudności wyjeżdżającym do Polski lekarzom niemieckim. Zwrócił na to uwagę J. Skarbek w obszernym artykule o służbie zdrowia w czasie powstania listopadowego⁷. Gorzej rzecz się miała z lekarzami francuskimi i angielskimi, których na terenie Prus poddawano egzaminom w obawie, że są oficerami korzystającymi z paszportów lekarskich.

W charakterystyce polskiej opinii publicznej wobec Prus za mało została podkreślona atmosfera, jaka panowała w Wielkopolsce w początkach powstania listopadowego. Wyraźnie odczuwało się tam, jak to ukazał Z. Zieliński⁸, przekonanie, że rewolucja polska rozszerzy się na zabór pruski. Tak myśleli nie tylko Niemcy, ale i Polacy. Jedynie władze pruskie za wszelką cenę chciały takiej ewentualności uniknąć, zabezpieczając się kordonem wojskowym i gotowością wkroczenia do Polski.

⁶ M. Wawrykowa, *Ruch studencki w Niemczech 1815—1825*, Warszawa 1962.

⁷ J. Skarbek, *Szpitalnictwo warszawskie podczas powstania listopadowego*, „Rocznik Warszawski”, t. 8 : 1970, s. 175—200.

⁸ Z. Zieliński, *Duchowieństwo rzymskokatolickie Wielkopolski wobec powstania 1830—1831 roku*, W: *Duchowieństwo a powstanie listopadowe*, Lublin 1980, s. 129—157.

Reasumując należy mocno podkreślić, że książka H. Kocója wnosi do historiografii powstania listopadowego istotne i ważne ustalenia. Wskazuje wyraźnie na to, że nasze szanse wywalczenia niepodległości w 1831 r. były znikome.

Jan Ziótek

Die Habsburgermonarchie 1848—1918. Herausgegeben von Adam Wandruschka und Peter Urbanitsch, Band III, *Die Völker des Reiches*, Wien 1980, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 8^o, 1. Teilband XVIII + 792 ss., 83 tabelle; 2. Teilband, ss. 709, 11 tabel, 1 mapa

Zakrojone na wielką skalę dzieje monarchii habsburskiej w dobie „franciszko-józefińskiej” składają się dotychczas z trzech tomów, liczących już wszakże blisko 3 tysiące stron¹. Najobszerniejszy z nich tom trzeci jest dziełem 20 autorów, w tym prawie w połowie (9) spoza Austrii. Tak liczny zespół autorski, podobnie jak złożoność problematyki i zróżnicowana sytuacja poszczególnych narodowości w granicach monarchii habsburskiej, spowodowały pewną wewnętrzną niejednorodność tomu. Dotyczy to zarówno wewnętrznej konstrukcji rozdziałów poświęconych poszczególnym narodom, jak i charakteru tych rozdziałów: od gruntownych, siłą rzeczy obszerniejszych studiów, jak A. Supana o Chorwatach, czy drobiazgowych, jak W. Bihla o Żydach — do syntetycznych ujęć H. Batowskiego o Rumunach w Siedmiogrodzie i na Bukowinie.

W słowie wstępnym (s. XIII—XVIII) A. Wandruschka nawiązuje do stawianego wielokrotnie już w XIX w. pytania o to, czym była monarchia habsburska: „koniecznym związkiem ludów” czy „więzieniem narodów”? Nie opowiadając się wyraźnie za pierwszym członem pytania, autor zaprzecza wyraźnie możliwości twierdzącej odpowiedzi na drugą jego część. Wandruschka, podobnie jak R. A. Kann w podsumowaniu tomu, stwierdza, że zwłaszcza po roku 1867 poszczególne narody monarchii miały możliwość rozwoju narodowego w granicach Austro-Węgier. Zróżnicowana sytuacja poszczególnych narodów nie pozwala na jednoznaczną ocenę tego stwierdzenia. Nie ulega wątpliwości, że położenie Polaków i Rusinów (tego terminu używają autorzy konsekwentnie w całym tomie) w Galicji było korzystniejsze niż poza granicami c. i k. monarchii, ale czy można to odnieść do Rumunów w Siedmiogrodzie lub do Serbów w Bośni?

Charakter wstępny ma także interesujący szkic E. Zöllnera (s. 1—37) o okresach historii Austrii i o przeobrażeniach samego pojęcia „Austria-Österreich”. Autor prowadzi swe rozważania od czasów średniowiecza, kończąc na roku 1918.

Zasadniczą partię pracy, poświęconą poszczególnym narodom państwa Franciszka Józefa, rozpoczyna obszernie, obejmujące blisko 1/4 całości tomu (s. 38—410) przedstawienie sytuacji ludności niemieckiej. P. Urbanitsch prezentuje Niemców w austriackiej części monarchii w świetle danych statystycznych, B. Sutter omawia ich

¹ Dotychczas ukazały się: Bd. 1: *Die wirtschaftliche Entwicklung*, 1973, 688 ss., 111 tabel, 18 diagramów, 3 mapy; Bd. 2: *Verwaltung und Rechtswesen*, 1975, 810 ss. Siedem kolejnych zapowiadanych tomów obejmie: 4: *Die Konfessionen*, 5: *Aussenpolitik*, 6: *Die bewaffnete Macht*, 7: *Entwicklung der Verfassungslebens*, 8: *Politische Parteien und Bewegungen*, 9: *Soziale Strukturen*, 10: *Das kulturelle Leben*.